

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|-----------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośniami i w agencjach | 2,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 8,67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same limby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Jukunda
Piątek: † Leopolda i Gertrudy

CHOJNICE, piątek dnia 15. listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.21 zachód 16.07
Księżycy wschód 15.14 zach. 3.39

Młodzieży, spleśz pod sztandar Stowarzyszeń

„Polskiej Młodzieży Katolickiej“

Zbliża się chwila uroczysta, radosna wszystkich do czynu pobudzająca — dzień św. Stanisława Kostki, patrona Polskiej Młodzieży Katolickiej. Nie miał wprawdzie czasu na spełnienie czy now takich, jakie świat nazywa wielkimi, a jednak nieprzeliczone tłumy ludzi oddawało i oddaje mu bez przerwy część najgłębszą. Do niego też płynnie zbiorowa myśl młodzieży naszej, boć on jest wzorem miłości ojczyzny i ideałów katolickich. Na głowie zniszczony kapelus, na ramionach zarzucony płaszcz żebraczy, w rękę kij pielgrzyma, — oto postać zewnętrzna i własności naszego patrona. Zeszedł ze świata na obcej ziemi w wieku lat zaledwie ośmiu. Zna go jednak cała Polska, znają gomiasta Lwów, Kraków, Lublin, które wielokrotnie bronił od strasznej zarazy morowej. Jego wstawiennictwo sławią pola bitew Chocimia i Berestaczka. To chluba naszego narodu, co rozniósł sławę polskiego imienia w najdalsze kraje ziemi.

Młodzieży! Trzeba już od zarańca swego życia na wielkich wzorach uszlachetniać swe dusze i na bierać sił do przyszłej pracy obywatelskiej. Tym wzorem niech będzie św. Stanisław, patron Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej. Ukochajmy swoje dusze, ukochajmy splot ideałów dobra prawdy i piękna — spieszymy pod sztandar św. Stanisława. Niech nie będzie wyjątków. Cała młodzież katolicka winna się skupić w wspólnym szeregu zapisując się do Kat. Zw. Młodz. Pol. W społeczeństwach bowiem żyjących dobre wychowanie młodzieży stanowi o istocie narodu. Służba Bogu i Ojczyźnie — to praca i ofiara, które kosztują i na bojuowników pasują młodzież naszą. Mając za patrona św. Stanisława będziemy mogli zawołać z młodzieżą włoską: Saremo sempre soldati — będziemy zawsze żołnierzami.

Młodzież włoska, zorganizowana w związkach katolickich, nierozzerwalnym węzłem skojażyła miłość Boga z miłością ojczyzny. Wprawdzie walka o ideały chrześcijańskie wymaga innej broni niż ta, którą bohaterska młodzież zdobywała okopy i reduty nieprzyjacielskie. Broń młodzieży kat. to nauka i cnota, a chrześcijaństwo to jedyna droga zabezpieczająca życie społeczne i jednostki od rozkładu wewnętrznego.

„Tak do Polski — jak do Pana
iść się musi — drogą jedną,
tą co nigdy nieskalana.“

A brud jawny i ukryty kała i plami nas coraz bardziej. Zepsucie i bezkarność rozciąga coraz dalsze kręgi a co gorsza, zaczyna przenikać do naszej młodzieży. Nie dopuśćmy do dusz naszych nowoczesnych prądów niewiary. Piers naszą opanożoną w wiarę silną, miłość gorącą i czystość życia nieskalaną, obróćmy przeciw wrogom naszym. Hasło odrodzenia i dewiza życiowa św. Stanisława Kostki niech przyświeca naszemu młodemu pokoleniu.

Młodzieży! Musimy przejść zwycięsko przez brud ziemski otaczający nas dziś niemi na każdym miejscu, a brud ten czepiać się nas nie będzie, gdy każdy z nas zaprawi się do boju w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Pomnażajmy szeregi przyszłych bojuowników, żołnierzy chrześcijańskich z ducha i czynu. W odrodzonej, oczyszczonej z chwastów i pyłu różnych brudów i naleciałości młodzieży, spoczywa cała przyszłość i nadzieja narodu. Nie pozwólmy sprowadzić się z dobrej drogi tym, którzy sami bezczynni, zniechęcają drugich. Musimy serca nasze oczyszczać ciągle na nowo z wszelkiej rdzy i nienawiści, a napędzić je całe wielką miłością, wolę zaś naszą chwiejną przemienić w stal nieugiętą.

Pan Minister Skarbu Matuszewski

o położeniu gospodarczym i finansowym Państwa

Optymistyczne zapatrywania i wnioski p. Ministra

Na posiedzeniu Rady Finansowej w dniu 9 listopada p. min. Matuszewski wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Wszelka polityka ekonomiczna, czy obejmuje ona zagadnienie finansowe, czy budżetowe, czy skarbowe, czy złożone, jak podatkowe, gdzie wszystkie trzy wyżej wymienione zagadnienia wiążą się razem — opierać się musi na dwóch niezbędnych, choć różnej wagi gatunkowej, myślach.

Jedna jest myśl przewodnią, koncepcja zasadnicza struktury i rozwoju polskiego życia ekonomicznego, cel, do którego się zmierza. Ta koncepcja przesądza o kierunku pracy.

Druga przesłanka, której w działaniu i decyzji, pobieranej w określonej chwili pomijać nie można — to jest ocena sytuacji bieżącej, położenia, w którym się w danym momencie znajdujemy. Ocena ta, jeśli jest właściwa, przesądza o sposobach, jakich użyć należy, aby zbliżyć się możliwie najskuteczniej do postawionego sobie celu. Innymi słowy, ocena każdej danej sytuacji jest niezbędną do realizowania wytycznej zasadniczej w czasie i przestrzeni. Inaczej zaś, jak w czasie i przestrzeni nie się zrealizować nie da.

Co charakteryzuje sytuację gospodarczą europejską w roku bieżącym? Są dwa zjawiska tak całkowicie ogólne, że działanie ich odczuwa się równocześnie, choć z różnym stopniem natężenia we wszystkich państwach Europy.

Pierwszym z tych czynników jest fakt odpływu kapitału z Europy do Ameryki. Drugim — zbliżający się jakoby do zakończenia, ale niezakończony jeszcze ostateczny rozrachunek strat i długów wojennych.

Ruch kapitałów zmienił kierunek. Na 30. czerwca 1928 roku zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosił 22,722 milj. zł., na 30 września tego roku — 26,500 milj. zł. Liczby zapasów złota w bankach emisyjnych Europy, spadające szybko od połowy 1928 roku tłumaczą jasno wiele zjawisk późniejszych. Za odpływem złota pójść miało podrożenie pieniądza. Stopa dyskontowa została podniesiona, to zaś spowodowało ograniczenie wkładów, zmniejszenie wytwórczości i spożycia.

Mówimy — i słusznie — o drożym pieniądzu w Polsce, ale New - York płacić potrafił za rzeniądz dzienny w dniu 26 marca 1924 roku — 20 procent, w dniu 26 kwietnia 1926 — 16 procent, w dniu 8 maja — 14 procent.

Stanowisko Rządu było tu zupełnie wyraźne. Nie można utrzymywać poprzedniego tempa inwestycji w Polsce, skoro skurczyły się w ogóle możliwości inwestycyjne w Europie. Stąd wynikły skreślenia w uchwalonym już na rok 1929-30 budżecie.

Nie można w drodze kredytów z pieniędzy podatkowych pchać inwestycji prywatnych, czy samorządowych — skoro kurczy się inwestycje państwowe. Stąd ograniczenie akcji kredytowej Banków Państwowych. Nie można było dalej prowadzić polityki sztucznie taniego pieniądza — skoro pieniądz ten począł drożeć wszędzie. Stąd podniesienie przez Bank Polski stopy dyskontowej w połowie kwietnia. Ponieważ sprzyjałoby to wzrostowi kapitałów, przeznaczonych dla operacji kredytowych, stąd zarządzenie, znoszące 10 procent dodatku do podatku od kapitałów i rent i opracowanie projektu zawieszenia tego podatku

Odpowiedzią naszą przeciw wielkiej zaradzie i zakale winna być mobilizacja, mobilizacja czynnej akcji całej młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej, popierana przez całe społeczeństwo.

Młodzieży! Do szeregu!

J. Sz.

Wreszcie dla złagodzenia kryzysu rolnego został przedsięwzięty szereg zarządzeń natury bądź czasowej, bądź zasadniczej. Do zarządzeń o charakterze stałym należy ochrona celna produkcji rolnej oraz wolny wywóz zboża. Do zarządzeń o charakterze czasowym — zwrot ceł przy wywozie zbóż, pewne ulgi podatkowe, które zarządzone oraz bardzo poważne powiększenie kredytów rolnych przez Bank Polski, kosztem uszczuplenia kredytów przemysłowych, gdyż całokształt sytuacji gospodarczej nie pozwolił na ogólne podniesienie portfela. Zarządzenia te dotychczas nie wyrównały rozpiętości między cenami zbóż i produktów przemysłowych, jednak poprawa ta niewątpliwie powoli, lecz stale zarysowywać się będzie.

Popatrzmy teraz na stan Banku Polskiego. Zapas walut i złota, który na dzień 1. 1. 1929 r. wynosił 1,148,702 tys. zł., na dzień 1. 5. 1929 r. — 1.106,781 tys. zł. obecnie na dzień 31. 10. wynosi 1.096,650 tys. zł. Ogólny ubytek złota i dewiz od maksimum po dzień 1. 10. 1929 roku wynosi 123,909 tys. zł. Jeśli zważyć, że w okresie od 1. 1. 1929 roku do dnia 1. października 1929 roku Bank Angielski stracił 23 milj. funtów złota, Reichsbank 337 milj. marek zł. pokrycia dewizowo - złotowego, a Bank Polski w tym samym czasie tylko 60 milj. zł., to uznać trzeba, że odporność naszego organizmu gospodarczego jest znaczna. To też kapitały z Polski nie ubywały.

Drugim objawem, wskazującym na prężność organizmu gospodarczego Polski jest układ wzajemny wywozu i przywozu. Od lipca mamy bilans handlowy aktywny.

Nie należy ulegać złudzeniu, że czynne saldo bilansu handlowego da się utrzymać stale w ciągu szeregu długiego miesięcy. Ale jeśli bez spadku wywozu saldo oscylować będzie przez dłuższy czas około punktu 0 — co jest dość prawdopodobne — to wystarczy.

Trzecim wreszcie dowodem umiejętności przezwycięzania trudności jest wzmocnienie procesu kapitalizacji, oszczędności.

Obecnie horyzont jakgdyby zaczynał się wypogadzać na niektórych odcinkach. Rynek pieniężny na całym świecie, w Europie zaś szczególnie, doznał pewnego odprężenia. Likwidacja rachunków wojennych, wynikłych z wielkiej wojny, powoli, ale jednak postępuje naprzód.

W takim momencie rządzić się musimy spokojną ostrożnością. Zdaje się, że największe zakłócenie linii kryzysowej bodaj już jest poza nami. Ale niewiadomo, jak szybko iść będzie poprawa. Zasada zaciskania pasa nie przestała jeszcze być aktualną. Dążeniem do tego niezbędnego umiaru nacechowane są właśnie wszystkie projekty skarbowe i finansowe Rządu.

Studenci berlińscy biją żydów

Berlin, 13. 11.

Na uniwersytecie tutejszym doszło wczoraj do gwałtownych wykroczeń nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, protestującej przeciwko zarządzeniom rektora. W czasie zajęcia pobici zostali dotkliwie studenci socjaliści i Żydzi. — Kilku studentów Żydów wyrzucili awanturujący się nacjonałisci przez okno parterowe na dziedzińiec uniwersytecki.

Na wezwanie władz uniwersyteckich zjawili się policja, która aresztowała 6 awanturników.

Dymisja rosyjskiego min. spraw zagranicznych

Kowno, 13. 11.

Elta donosi z Moskwy, że Cziczerin otrzymał naswoją prośbę odpowiedź zawiadamiającą go o przyjęciu zgłoszonej przez niego dymisji.

Dr. Curtius ministrem spraw zagranicznych Rzeszy

Berlin, 12. 11. 29.

Prezydent Rzeszy zamianował na propozycję kanclerza dotychczasowego min. spraw gospodarczych dra Curtiusa min. spraw zagranicznych, zwalniając go równocześnie z dotychczas zajmowanego urzędu min. gospodarczego. Równocześnie Prez. Rzeszy na propozycję kanclerza zamianował prof. uniw. dra Moldenhauera ministrem spraw gospodarczych.

W ten sposób luka, jaka powstała w gabinecie niemieckim przez śmierć dra Stressemanna, została wypełniona.

Nowy minister spraw gospodarczych prof. Moldenhauer należy również do niemieckiej partji ludowej, która w ten sposób zatrzymuje nadal w swych rękach dwie ważne teki, ministra spraw zagranicznych i ministra gospodarczego, przy czem należy zauważyć, że oba te resorty wywierają największy wpływ na toczące się obecnie rokowania handlowe polsko - niemieckie.

Zyciorysy nowych ministrów

Berlin, 12. 11. 29.

Następca min. Stressemanna, dr. Curtius, urodził się w roku 1877 w Duisburgu i jest z zawodu adwokatem. Po raz pierwszy wszedł on do rządu niemieckiego w roku 1926, jako minister gospodarczy w drugim gabinecie Lutera. Dr. Curtius należał do najbliższych towarzyszy partyjnych, a także i przyjaciół osobistych zmarłego min. Stressemanna. Podobnie, jak śp. Stressemann, min. Curtius w łonie swego własnego stronnictwa ma do przewyciężenia poważne trudności, jakie gotu je mu prawe skrzydło niemieckiej partji ludowej, t. zw. skrzydło ciężkiego przemysłu.

Swą działalność na polu polityki zagranicznej rozpoczął min. Curtius czynnym udziałem w konferencji haskiej. Należy mieć nadzieję, że na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Curtius z powodzeniem będzie kontynuował politykę zbliżenia gospodarczego do Polski, którą zapoczątkował jego poprzednik min. Stressemann, którego ostatnią czynnością urzędową było podpisanie do kumentu, otwierającego nową i prawdopodobnie ostatnią już fazę w rokowaniach o traktat handlowy z Polską.

Prof. Paweł Moldenhauer jest profesorem ekonomji społecznej na uniw. w Kolonii i specjalistą prawa ubezpieczeniowego. Wybór profesora Moldenhauera, który jest również członkiem parlamentu na stanowisko ministra gospodarczego, jest wynikiem tendencji niemieckiej partji ludowej do reformy obecnego ubezpieczenia społecznego w myśl postulatów przemysłowców. W tej dziedzinie daje się zauważyć przemożny wpływ ministra pracy socjalisty p. Wissele. Uzupełnienie gabinetu prof. Moldenhauera ma zatem na celu zrównoważenie tych wpływ. socjalistycznych w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Wykonawca politycznego testamentu Stressemanna

Berlin, 13. 11. 29.

Berlińska prasa zajmuje stanowisko wobec nominacji nowych ministrów spraw zagranicznych i gospodarki, stawiając naogół dość pomyślne horoskopy na przyszłość.

„Vossische Zeitung“ oświadcza: Minister Curtius na drugiej konferencji haskiej będzie z pewnością z własnej woli i przekonania wykonawcą

politycznego testamentu Stressemanna, testamentu, który wprowadzie nigdzie nie został spisany, lecz dokładnie tkwi w pamięci jego następcy.

Co do dra Moldenhauera należy zaznaczyć, iż jest on rozsądnym przedstawicielem polityki realnej, posiadającym silne poczucie interesów państwa.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Dr. Curtius zadowolili się w Hadze wprowadzić rolę drugorzędą, lecz nie można zaprzeczyć, iż był on poza Stressemannem najcenniejszą podporą niemieckiej delegacji, oraz że udało mu się dzięki swemu rozsądnemu postępowaniu, swej rzeczowości i swej dobrej znajomości materji uzyskać sympatje również u delegacji obcych.

Prof. Moldenhauer, który uchodził również za zwolennika Stressemanna, okaże na swem nowem stanowisku bezwzględnie wielkie zainteresowanie dla spraw socjalno - politycznych, co pozwala na wniosek, iż stosunek między nim i socjalistycznym ministerstwem pracy będzie posiadał doniosłe znaczenie dla nowej konstelacji gabinetu.

Literacka nagroda Nobla

Berlin, 13. 11. 29.

Tegoroczna literacka nagroda Nobla przyznana została Tomaszowi Mannowi, który od lat kandydował do tego wysokiego wyróżnienia m. in. w roku 1924 kiedy to nagroda ta przyznana została Wł. Reymontowi.

Literatura niemiecka czekała na ponowne wyróżnienie przez fundację stokholmską lat 17, ponieważ w roku 1912 przypadło ono G. Hauptmannowi. Wysokość tegorocznej nagrody wynosi 400 tysięcy złotych.

Niesłychana prowokacja pastorów niemieckich na Górnym Śląsku

Duchowni ewangelicy zwołowali święto państwowe. — Na Górnym Śląsku nie odbyło się ani jedno nabożeństwo ewangelickie. — Bezczelna uchwała zboru w Pszczynie

Katowice, 13. 11. 29.

Prasa niemiecka donosi, iż wczoraj tj. w dn. święta Niepodległości, wszyscy pastory niemieccy na terenie G. Śląska demonstracyjnie usunęli się od odprawienia okoliczności. nabożeństw.

W kościołach ewangelickich niemieckich na G. Śląsku nie odbyło się z tego powodu ani jedno nabożeństwo.

Zbór ewangelicki w Pszczynie posunął się nawet do prowokacyjnej uchwały, aby w przyszłości żadnych nabożeństw z okazji świąt narodowych nie odprawiać.

Zuchwalstwo niemieckich pastorów ma być protestem przeciwko zasądzeniu na jeden miesiąc więzienia organisty kościoła ewangelickiego w Pszczynie, Bloka, za to, że 11 listopada 1928 roku udaremnił działwie szkolnej odśpiewanie hymnu narodowego.

Zuchwały wybrzyk niemieckich pastorów jest niesłychany.

Wczoraj udała się do wojewody delegacja ewangelików - Polaków z protestem przeciwko prowokacji niemieckich pastorów. W tej sprawie mają być rozpoczęte energiczne kroki.

Zginać, jak jeszcze nikt nie zginał

Oto ambicje nowoczesnych samobójców

Nowy Jork, 13. 11. 29.

Należąca do elity towarzyszy Filadelfji 20-letnia Amerykanka Ruth Rockwell popełniła onegdaj samobójstwo w prawdziwie oryginalny, iście amerykański sposób.

Wynajęła ona samolot i przedsięwzięła lot okrężny nad Nowym Jorkiem. Podczas lotu, gdy

samolot osiągnął wysokość 700 metrów, p. Rockwell otworzyła drzwi kabiny i wyskoczyła. Z poziomu stawionego przez denatkę listu, wynika, iż była ona znużona życiem. Pisma amerykańskie zaznaczają, iż panna Rockwell jest pierwszą osobą, używającą do wykonania samobójstwa samolotu.

Prof. St. Bieszk.

O przedstawieniu scenicznem Filokteta

przez uczniów gimnazjum.

I.

W gimnazjum uczniowie mają grać Filokteta Sofoklesa na własnej scenie. Od kiedy prastare gimnazjum kształci naszą młodzież, nie słycać, by przedsięwzięto podobne widowisko. Skąd to pochodzi? Otóż dawniej nie zwracano szczególnej uwagi na wartość wygrywania przez samych uczniów dzieł, czytanych w nauce szkolnej. Zwłaszcza dawna niemiecka szkoła średnia poprzestawała na teoretycznym i dość jednostronnym wyrobieniu umysłu młodego, jak to właśnie jest dane przez wyłączne używanie kciężki do czynnego współdziałania uczniów. Osiągnięto tym sposobem wprowadzić, że młodzież posiadała zręczniejszą wiedzę ogólną i głębiej przemysliwała swój szkolny pokarm duchowy, i tem samem przejmowała się bardziej idealistyczną treścią nauki, jednakże z drugiej strony zbyt mało pozostało miejsca na wyrobienie praktycznej ucznia i upośledzona była strona fizyczna wychowania. Braki te, dawniej ukryte, przy obecnych nowych celach wychowania dają się we znaki. Wszak nieulega kwestji, że ze wzmocnionem wyrobieniem ducha winno iść ręką w rękę wzmoczone wyrobienie także strony cielesnej. Inaczej mówiąc: chłopiec kształcący się umysłowo potrzebuje także staranniejszego kierownictwa w rozwoju cielesnym. Tego dawna szkoła nie dawała, a nowoczesna stara się być lepszą, obustronną. Nie jest to, jednakże odkrycie nowego czasu: potrzeba równomiernego rozwoju. Prze-

ciwnie, prawda ta głoszona od kiedy pedagogika istnieje, była urzeczywistniana u starych Greków w szkołach dawnej Polski i rycerskich średniowiecznych w Niemczech w sposób tak dobry, o którym dzisiejsza szkoła marzyć nie może. Jednakże ta szkoła wyższa, dziś średnią zwaną, jaką Polska odrodzona została, była szkołą urządzoną według ideału niemieckiego neohumanizmu.

Każdy, luźnym choć stosunkiem związany ze szkołą średnią, zauważa z zadowoleniem czy nie, że dziś coraz bardziej dawne metody są wypychane przez nowe. Szerokie miejsce zajmują ćwiczenia zmierzające do wyrobienia młodzieży celnie, praktycznie. Temsamem kurczy się ilość lekcji nauki i ilość wiedzy. Czy to dobrze czy źle, trudno dziś już osądzić. Nasze społeczeństwo pomorskie, na ogół zachowawczo usposobione, może z niepokojem patrzy na to. Obawia się bowiem po nowej metodzie wychowania zgrubienia obyczajów młodzieży i barbarję umysłową. Trzeba jednakże pamiętać, że dziś znajdujemy się dopiero w pierwszym okresie przeobrażenia szkoły. Dzieło jest dopiero na początku i nie wolno wszystkiego conowe, w czambuł potępiać. Opierać się wszelkim nowinom w dziedzinie wychowania znaczy zaprzeczyć postęp.

W najtrudniejszym położeniu znajduje się w tym wypadku wychowawca. Każą mu rzucić dawny sposób uczenia, który nieraz uważa za najlepszy i nie dają nowego wypróbowanego sposobu. A jednak pragnie młodzież równie dobrze kształcić jak dawną, to znaczy wydobywać te same wartości ze swej nauki a może lepsze jeszcze. Oto właśnie przyczyną dlaczego w gimnazjum naszym tworzy się własną scenę i przedstawienia uczniowskie. W bieżącym roku po raz pierwszy urząda

się przedstawienie, które w następnych latach mogą być prowadzone dalej. Uczniowie mają tragedję nie tylko czytać, ale także grać. Przynajmniej każdy uczeń powinien raz w toku swego kształcenia gimnazjalnego widzieć na scenie jedną dobrą tragedję. Tego dawniejsza szkoła niedawała. A to jest konieczne dla pogłębienia nauki i do powetowania straty, na jaką naraża go zmniejszenie ilości nauki. Osiąga się tym sposobem zarazem inny cel, który właśnie jest hasłem nowego kształcenia: hasło praktyczniejszej nauki i wyrobienia wszechstronnego.

Uczniowie grając sztukę nie tylko zapoznają się gruntownie z nią i wyrabiając sami potrzebne do tego urządzenia i stroje, wnikają w istotę starożytnego świata w sposób, o jakim nie marzyła czysto książkowa metoda. Nie poruszam tu innej acz ważnej kwestji, że sztuka teatralna dopiero na deskach staje się dziełem dramatycznego kwiatu. Czytanie samo sztuki ma się bowiem do grania jej, jak fotografia rzeźby do samego okrągłego lśniącego marmuru.

Dotychczas młodzież swoich ukochanych i po wyobraźni, lub conajwyżej na obrazie. Na scenie dziwianych Achillów i Hektorów widziała tylko w zaś widzą jak mówi, śmieje i smuci się, jak się bije i umiera. Oczywiście, że tym sposobem niemiernie postaci greckiego świata, które zna każdy Europejczyk i buduje się niemi, nabierają życia i barwy i trwałości, dopóki życia starczy.

Z tego, co powiedziano, wynika, że każdy światły obywatel powinien z zainteresowaniem śledzić dzieło szkoły i młodzieży. Wszak to nasze dzieci, nasza młodzież, nasza przyszłość, o którą chodzi. Powinniśmy im okazać przychylność i pomoc przez liczne uczęszczanie na ich występy. (Dokończenie nastąpi).

12 „korytarzy” i 4 „półkorytarze” zna świat

Ale tylko Niemcy kłzyczą i macą pokój

Niemcy rozgłaszają w swej propagandzie, że „korytarz” polski został dlatego utworzony w Wer-salu, by specjalnie dokuczyć Niemcom i że jest on zjawiskiem nigdzie więcej nie spotykanym, non-sensem, który należy jak najprędzej znieść.

Jak dalece fałszywie stawiają kwestję Niemcy i jak powszechnie jest zjawisko „korytarza”, udowodnił p. Kazimierz Smogorzewski w książce pt. „La Pologne” i „L'Allemagne et le corridor”, o której już swego czasu pokrótce pisaliśmy. Zadał on sobie trud zgromadzenia licznych przykładów „korytarza”, istniejących na świecie, dzięki czemu wprowadził zupełnie nowy moment w argumentacji naszych praw do „korytarza” pomorskiego, moment, który dotąd w publikacji polskiej nie był poruszany.

P. Smogorzewski odróżnia zjawisko „korytarza” i „półkorytarza”. Korytarzem nazywa on terytorjum, które muszą przebyć (passer) obywateli sąsiedniego państwa, chcąc się udać z jednej miejscowości, położonej na ich terytorjum narodowym, do drugiej drogą krótszą, lub bardziej dogodną. Półkorytarzem określa enklawę terytorjalną państwa, wstępującą w posiadłość dwóch lub więcej sąsiednich państw.

Przykładów „korytarzy”, istniejących na świecie, podaje p. Smogorzewski dwanaście, siedem w Europie, pięć w innych częściach świata. Jako przykłady europejskich korytarzy wymienia:

1) „Korytarz belgijski. Holendrzy jadąc z Rotterdamu do Ternensena, położonego również w Holandji, muszą przejeżdżać przez Antwerpię, a więc terytorjum belgijskie.

2) „Korytarz” niemiecki, przez który przejeżdża się, jadąc z Bazylei do Szafuzy, dwóch miast szwajcarskich. Udając się w tę podróż, trzeba mieć paszport i wizy.

3) „Korytarz” szwajcarski. Z włoskiego Menaggio nad brzegiem jeziora Como do włoskiej Palanza nad brzegiem jeziora Maggiore, droga krótsza i bardziej malownicza prowadzi przez Lugano położone na terytorjum szwajcarskiem.

4) Drugi „korytarz” szwajcarski muszą przebywać Francuzi, chcąc jechać z Gex (Ain) do Amnemasse, trzy razy krótszą drogą przez Genewę.

5) „Korytarz” grecki, przez który przejeżdżają Turcy, jadący z Konstantynopola do Adrijanopola. Między Sarikeni a Karagatch ciągnie się terytorjum greckie.

6) „Korytarz” litewski. Lotysze, udający się ze stołecznej Rygi do Libawy, wielkiego portu lotewskiego, muszą koniecznie przejeżdżać przez terytorjum litewskie.

7) „Korytarz” francuski. 30 października 1928 r. została otwarta linja kolei żelaznej C. Vintimille z odnogą do Nicei. Mieszkańcy Turynu i okolicy, jadący tą drogą do zachodniej części Rivieri włoskiej, 20 kilometrów jadą terytorjum francuskim.

Poza Europą znajduje p. Smogorzewski:

8) „Korytarz” kanadyjski. Udając się z Buffalo do Detroit, dwóch wielkich miast, położonych w Stanach Zjednoczonych, można jechać dwoma pociągami: New York Central lub Michigan Central, lecz w obu wypadkach droga odbywa się przez prowincję Ontario, leżącą w Kanadzie.

9) „Korytarz” amerykański. Kanadyjczycy, jadący ze swego portu Saint John do Ottawy, dwieście mil angielskich, przejeżdżają przez terytorjum Stanów Zjednoczonych.

10) Drugi „korytarz” amerykański przejeżdża Kanadyjczyk, udający się z Ottawy do Winnipeg, jedzie bowiem przez stan Minnesota.

11) Trzeci „korytarz” amerykański znajduje się w górzyskiej okolicy na granicy prowincji kanadyjskiej British Columbia i stanu Washington. Linja kolei żelaznej kanadyjskiej 8 razy przekracza tu granicę Stanów Zjednoczonych.

12) „Korytarz” kongo - belgijski, przez który wąskim pasem, idącym między posiadłościami portugalskimi, belgijski Kongo łączy się z oceanem Atlantyckim (Istnieje tu wielkie podobieństwo do „korytarza” pomorskiego).

Jako „półkorytarze” podaje p. Smogorzewski następujące cztery przykłady:

1) Limburg holenderski, który oddziela Limburg belgijski od Nadrenji.

2) Dostęp Austrii do jeziora Bodeńskiego w Bregencji, dzięki któremu została przecięta bezpośrednia komunikacja Szwajcarii i Bawarii.

3) Terytorjum Petsano, które traktatem dorpackim z roku 1920 zostało odstąpione przez Rosję Finlandji, aby ta ostatnia, aczkolwiek rozporządza 23 portami na Bałtyku, mogła mieć także dostęp do oceanu Arktycznego. Terytorjum to oddziela Rosję od Norwegii.

4) Olbrzymi korytarz angielski, złożony nieprzerwanie z kolonji terytorjów mandatowych, do minjów i protektoratów, idący z Kairo do Capetown.

Z kwestją „korytarza” pomorskiego łączy się kwestja Prus Wschodnich, których sytuację uważają Niemcy również za unikat w swym rodzaju. Zaprzecza temu p. Smogorzewski i przykładami

udowadnia, że takich sytuacji spotyka się więcej. Jako przykłady podaje p. Smogorzewski w Europie:

1) Miasto Zadar, które wraz z okolicami zostało odstąpione przez Jugosławję Włochom. Otoczone ono jest terytorjum jugosłowiańskim. Odległość od Fiume, najbliższego portu włoskiego, wynosi 150 klm. Zadar komunikować się może z Włochami tylko drogą morską, połączenia koleją żelazną nie posiada.

2) Ulster, którego sytuacja od czasu zawarcia traktatu angielsko - irlandzkiego, a zwłaszcza od paktu z roku 1926, wyznaczającego granicę ulster

Fantazje kowieńskie o Polsce i o królu... Józefie I

Kowieński organ „Lietuvos Aidas” przynosi „wywiad z osobistością stale mieszkającą w Warszawie i dobrze znającą sfery polityczne” — na temat wewnętrznej sytuacji Polski.

„Osoba” ta naturalnie w czarnych barwach rysuje sytuację w Polsce i zapewnia, że na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dniu 31 z. m. Marszałek Piłsudski zamierzał proklamować się królem Józefem I. i w tym właśnie celu zgromadził w gmachu sejmowym znaczniejsze grono oficerów. Na dowód słuszności swego twierdzenia ów warszawski informator organu kowieńskiego przytacza szczegół, że zebrani w Sejmie oficerowie re prezentowali wszystkie oddziały wojskowe i nie było wśród nich niższego rangą od majora!

W dalszym ciągu „wywiadu” bredzi anoni-

sko - irlandzkie, przedstawia się tak, jak sytuacja Prus Wschodnich w odniesieniu do Niemiec.

Poza Europą:

3) Alaska, własność amerykańska, oddzielona jest od Stanów Zjednoczonych terytorjum kanadyjskim i komunikuje się ze Stanami kolejami żelaznymi.

4) Rzeczpospolita Panama, rozdzielona na 2 mniej więcej równe części przez „strefę kanału panamskiego”, własność Stanów Zjedn.

Wszystkie te wyżej wymienione wypadki „korytarzy”, „półkorytarzy” i odseparowanych części kraju są powszechnie uznane i nie budzą nigdzie niezadowolenia. Przeważnie datują się one już od dawnych czasów, a mimo to nigdy państwa zainteresowane nie żądały rewizji granic.

Zjawisko „korytarza” może więc uchodzić za eksperyment oddawna przeprowadzony z wynikiem dodatnim i w wypadkach, gdzie zajdzie potrzeba, stosowany powszechnie. T. Marski.

mowy informator organu litewskiego:

„Bodaj czy proklamowanie Piłsudskiego Józefem I-szym poprawiłoby położenie wewnętrzne Polski. Już w dniu niedoszłego posiedzenia na ul. Warszawy odbyły się walki z policją, w wyniku których było dużo rannych i zabitych, wśród nich — kilku posłów. Nie należy zapominać, że w Polsce nie ma robotników i miast. Robotnicy są doskonale zorganizowani. Oprócz tego, jest tam zgórą dziesięć milionów obconarodowców, którzy tylko czekają dobrej okazji. Czy uda się Piłsudskiemu opanować wszystkie te elementy? Opowiadają, że po proklamowaniu się „Józefem I-szym”, Piłsudski zamierza wskrzesić tradycje Jagiellonów, pojechać do Wilna i ukoronować się jako Wielki Książę Litewski”.

Na szerokim świecie

Cztery jedenastki.

Tegoroczna rocznica pamiętnego zawieszenia broni, kładącego kres strasznej wojnie światowej łączy w sobie cztery jedenastki.

Jak wiadomo, zawieszenie broni podpisane było w 1918 r. dnia 11-go listopada, a więc jedenaste go miesiąca, o godz. 11-iej przed południem. Obecnie zaś przypada jedenasta rocznica tej chwili. A zatem od trzech jedenastek przyłączyła się czwarta, co siłąowtórzyć może dopiero po stu latach.

Przywileje, przysługujące w Anglii ambasadorom.

Przy sposobności mianowania ambasadorem posła naszego w Londynie, Skirmunta, warto przypomnieć o prawach i przywilejach, przysługujących w Anglii ambasadorom.

Posel danego państwa, przybywający do Londynu, akredytowany jest, jak brzmi nazwa urzędowa, przy dworze St. James, ambasador zaś jest akredytowany przy osobie monarchy. Wobec tego, podczas uroczystości dworskich, ambasadorowie znajdują się w bezpośrednim otoczeniu króla, a za nimi dopiero stoją książęta, nie należący do rodziny królewskiej, i posłowie państw. Na obiady galowe, wydawane z powodu przyjazdu do stolicy Anglii monarchów zagranicznych, zaproszeni są tylko ambasadorowie i posel tego państwa, (oczywiście, jeżeli państwo to nie posiada w Londynie ambasadora), którego monarcha przybył do Londynu. Natomiast inni posłowie nie są na takie obiady zapraszani.

Dalej, król angielski może przyjąć zaproszenie na uroczystość w ambasadzie, natomiast zaproszeń do poselstw nie przyjmuje. Ponadto rodzina królewska może utrzymywać stosunki osobiste z ambasadą, gdy tymczasem nie jest to przyjęte w stosunku do poselstw.

Wreszcie, co się tyczy stosunków urzędowych, to ambasador ma w każdej chwili dostęp do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, posel zaś musi zgłosić życzenie rozmowy z ministrem i oczekiwać terminu, jaki wyznaczy mu minister.

Pozatem istnieją jeszcze inne, drobne szczególności ceremonjału, dające ambasadorom pierwszeństwo przed posłami.

Godna odmowa.

Randolph Hearst, wydawca i właściciel całego szeregu amerykańskich dzienników brukowych, żyjących sensacją, a zwanych w Ameryce „prasą żółtą”, nie cofający się przed żadnymi środkami dla zdobycia sensacji dla pism swoich, o czem świadczy niedawna sprawa kradzieży dokumentów dyplomatycznych z francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, zwrócił się do byłego premiera angielskiego p. Stanleya Baldwina z propozycją napisania dla jego pism szeregu artykułów.

Na te propozycje Hearsta b. premier odpowiedział — według „National Review” — za pośrednictwem swego sekretarza, temi słowy:

„Pan Baldwin jest zmuszony nie przyjąć propozycji mu uczynionej. Niemożliwe jest dla przewodcy opozycji nie krytykować polityki rządu,

znajdującego się u steru państwa, zdaniem zaś p. Baldwina, krytyka ta winna być uprawiana w parlamencie, na zebraniach publicznych i na łamach prasy jego własnego kraju. Poza tem p. Baldwin sądzi, że to, czego mógł się dowiedzieć, piastując najwyższe stanowisko koronne, nie powinno być wyszukiwane dla osiągnięcia korzyści osobistych”.

Ostatnie zdanie powyższego listu jest dyskretnem, a zarazem ostrem potępieniem Lloyda George'a i Winstona Churchilla, z których pierwszy był, a drugi jest dotychczas współpracownikiem Hearsta za wynagrodzeniem tysiąca funt. sterl. (około 43,500 złotych miesięcznie).

Swoim zwyczajem, Hearst nie zniósł tej odmowy spokojnie. W artykule wstępnym, ogłoszonym we wszystkich swych dziennikach, nazywa p. Baldwina „wstecznym politykiem”, „dzierżawcą dyplomacji tajnej” i „zwoleńnikiem wojny”.

Zdaje się jednak, że p. Baldwin nie wiele sobie robi z gniewu magnata prasy żółtej.

Wystawa międzynarodowa w Chicago.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover ogłosił proklamację, wzywającą wszystkie stany Unji północno - amerykańskiej do uczestniczenia w międzynarodowej wystawie, którą urządza w 1935 r. miasto Chicago dla uczczenia setnej rocznicy swego istnienia.

Komitet organizacyjny tej wystawy, na którego czele stoi Rufus Dawes, brat znanego generała Dawesa, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, rozporządza już kapitałem zgórą pięciu milionów dolarów.

Znalezienie na wyspie Kos posągu Hipokratesa.

Włościanie wsi Antimachi, na wyspie Kos, należącej do Dwunastowypia, znajdującego się obecnie w posiadaniu Włoch, wykopali z ziemi posąg ojca medycyny, słynnego lekarza greckiego Hipokratesa, który ujrzał światło dzienne na wyspie Kos około 460-go roku przed nar. Jez. Ch.

Znaleziony posąg ma być wielkich rozmiarów doskonale zachowany i dobrego złota. Umieszczono go w zamku starożytnym, istniejącym na wyspie, skąd przewieziony będzie do Rzymu.

Meteor w orszaku weselnym.

W tych dniach odbywało się — jak donoszą z Białogrodu — wesele we wsi Zvezdan, pod Zajeczarem.

Gdy orszak weselny wracał wozami z kościoła w Zajeczarze do Zvezdanu, nagle, w szczerem polu, spadł z niebios na jeden z wozów meteor i zraniwszy jedną z jadących wozem kobiet ciężko, a drugą lżej, przebił dno wozu i pograżył się w ziemi.

Wypadek ten wywołał nieopisane przerażenie w orszaku weselnym. Spadając, meteor był rozżarzony do białości, mierzył zaś 40 centymetrów średnicy.

Czy jesteś już członkiem
L. O. P. P.?

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Z życia harcerskiego.

Wejherowo. Chwilowy zastój w życiu naszych harcerzy minął.

Z początkiem nowego roku szkolnego drużyny harcerskie w Wejherowie z nowym zapałem zabrały się do swojej cichej, a doniosłej pracy wychowawczej. Pracę kierowniczą objął druh Kazimierz Krukowski, harcerz Rzeczypospolitej, świeżo zamianowany komendantem hufca harcerskiego w Wejherowie. Powstały trzy nowe męskie i jedna żeńska drużyna w Gdyni i jedna żeńska drużyna w Wejherowie.

Równoległe z tem ożywiło się także i Koło Przyjaciół Harcerstwa w Wejherowie, które swego czasu rozwijało bardzo owocną działalność dla dobra harcerstwa wśród społeczeństwa wejherowskiego.

Ostatnio nastąpił punkt zwrotny w życiu tej pożytecznej instytucji społecznej. Mianowicie, dnia 9 listopada b. r. odbyło się w Gimnazjum męskim walne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa pod przewodnictwem dyr. Urbanickiego, który zastępował nieobecne prezesa d-ra Gąsowskiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prof. Daniłowicz, sprawozdanie z rewizji kasy składał p. Westphal, członek komisji rewizyjnej. Sprawozdanie ze stany miejscowych drużyn harcerskich wygłosił komendant hufca, druh Krukowski.

Wreszcie wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — dr. Gąsowski, wiceprezes — inż. Spilka, sekretarz — prof. Rudez, skarbnik — p. Wróblewski, członkowie z wyboru: dyr. Urbanicki, ks. dyr. Nabakowski, dyr. Winogrodzki, kpt. Niemiec, prof. Kaz. Pankówna, prof. Winogrodzka, p. Odyńcowa, insp. szkolny Malenda, prof. Daniłowicz, redaktor Majerowski, Nalborczyk, dyr. Dzieciokowski i dr. Rychliński; członkowie z urzędu: ks. kapelan Plewa, komendant hufca druh Krukowski, p. Patolicka, opiekunka drużyny harcerskiej, i prof. Małczyk, opiekun drużyny seminarjalnej. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Westphala, p. Richerta i prof. Urbańskiego.

Jednym z pierwszych zadań nowego zarządu będzie zorganizowanie wielkiej imprezy dochodowej na rzecz miejscowych drużyn harcerskich.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo wejherowskie nadal darzyć będzie naszych dzielnych harcerzy i że poprzez wszelkie poczynania Koła Przyjaciół Harc., zmierzające do wychowania dzielnych obywateli dla naszego Państwa.

Z zebrania Rady gminnej.

Stara Kiszewa. Z polecenia pana starosty powiatowego, Malanowskiego, zwołał sołtys, p. Łącki, w środę, dnia 30 bm. zebranie Rady gminnej do lokalu p. Bałachowskiego. Na zebranie przybył p. Starosta, oraz p. insp. szkolny, Chmielecki, p. insp. gmin. Głazik, i p. ref. oświatowy, Sroka. P. Starosta w swoim referacie o pracy społecznej nawoływał do współdziałania z władzami, do popierania Policji Państwowej, oraz do wstępowania w szeregi L. O. P. P. i Floty Narodowej. Dalej wyjaśnił p. Starosta znaczenie i cele Przygotowania Wojskowego na Pomorzu, wywodząc, że powinno ono świecić przykładem na całą Polskę. Co do pracy Rady gminnej, nadmienił p. Starosta, że takową cechować musi bezpartyjność, bo wtenczas dopiero takowa będzie owocna. Przed zebraniem przeprowadził p. Starosta lustrację tutejszego sołectwa z pomyślnym wynikiem, to też na zebraniu udzielił sołtysowi, p. Łąckiemu, publicznej pochwały za wzorowe sprawowanie urzędu, a pp. radnych nawoływał do zgodnej wspólnej pracy z sołtysiem.

Pan insp. gmin przemawiał o zadaniu i obowiązku Radnych, i ich współpracy z sołtysiem, o opiece społecznej i o stosunku do mniejszości narodowej. Pan insp. szkolny wyjaśnił stosunek do szkolnictwa, stawiając zgodną współpracę tut. gminy ze szkołą jako wzór. Referent oświatowy mówił o poczynaniach kulturalnych i o celu oświaty pozaszkolnej. Poza tem załatwiono różne aktualne sprawy porządku dziennego.

Ryzykowne włamanie.

Pelplin. Obecne filmy oraz piśmidła brukowe, są doskonałą szkołą dla złodziejskiego stanu. Złodziei jest tak dużo, że mogą śmiało tworzyć jeden poważny stan, nie idący jednak w bratnim sojuszu z porządnymi obywatelami, który przeciw nie zamąca spokój i szczęście społeczne. Z końcem lata, gdy w naszych przeważnie rolniczych okolicach skończy się główne źródło pracy, ilość bezrobotnych się zwiększa. Ulicami czy tam drogami wałęsają się młodzi i starzy, wszyscy w poszukiwaniu za chlebem. Gdy wyczerpią się z lata zaoszczędzone pieniądze, a bezrobotny je ostatni kawałek chleba, wtedy rusza na podbój jakiejś zdobyczy. Nie odstrasza go już wtedy policja ani nie lęka się ponurego więzienia, gdyż ono jest niczem w porównaniu z nędzą i chłodem jaki wieje z jego własnego mieszkania. Lecz czy wszyscy kradną z biedy? Niestety pięćdziesiąt procent złodziei to leniuchy i włóczęgi, którym nie pachnie robota, albo też chorzy na manję prędkiego zbagacenia się. Otóż wczoraj dokonano u nas nader śmiałej kradzieży. Piszemy o niej dlatego, że ze

względu na technikę oraz spryt, z jakim ją dokonano należy do rzadkości. Kradzieży dokonano u profesora miejscowego gimnazjum, szambelana honorowego, radcy duchownego, Kawalera orderu Polonia Restituta dr. ks. Romalda Frydrychowicza. Epilog kradzieży przedstawia się następująco. Zaskoczony historyk udał się w godzinach rannych dokatedry celem odprawienia mszy św. W czasie tym do gmachu gimnazjum weszło dwóch mężczyzn, kierując swe kroki do mieszkania ks. profesora. Po drodze spotkali kilku ks. profesorów i uczniów miejscowego zakładu, lecz to nie odstraszyło ich w planach. Otworzyli drzwi małym narzędziem i zabrali się do gospodarowania w mieszkaniu. W ręce ich wpadła spora gotówka i złoty zegarek. Nagle drzwi się otworzyły, a w nich stanęła służąca z miotłą w ręku, która chciała sprzątać mieszkanie. Przerażeni złodzieje wnet odzyskali przytomność umysłu, a ubezwładniony dziewczynę, poczęli szybko opuszczać miejsce kradzieży. Zanim służąca odzyskała władzę nad sobą i zaalarmowała pomoc, po złodziejach nie było już ani śladu. Wspomniani bandyci musieli się ulotnić jakimś bocznym wyjściem. Jak z przebiegu kradzieży wynika, musieli być to goście dobrze obeznani z rozkładem mieszkania okradzonego, oraz z zwyczajami jego. Obydwoje dzielnej naszej policji przed której okiem nie ujdzie żadne przestępstwo, udało się wykryć i tę sprawę; aby raz na zawsze położyć kres ustawicznemu kradzieżom.

Uroczystość strażacka.

Żukowo. Ochotnicza straż pożarna obchodziła w niedzielę 3 listopada rocznicę istnienia. O godz. 12 w południe odbył się atak ogniowy, który odebrał naczelnik straży kartuskiej, p. Emil Lniski. Ćwiczenie wypadło bardzo dobrze. Strażacy żukowscy wykazali wielką zręczność i sprawność. O godz. 5,30 nastąpił pochód przez wioskę z pochodniami, w którym brała udział także straż pożarna z Kartuz z własną orkiestrą. Wspaniałe przedstawiały się ognie sztuczne, które palono na łące obok pomnika. Pochód zakończono odśpiewaniem „Serdeczna Matko“ przy pomniku Matki Boskiej. Następnie odbyła się na sali p. Bloka zabawa taneczna. Organizatorzy Straży zakupili już najpotrzebniejsze sprzęty ratownicze i umundurowanie dla 40 członków, za co należy się im uznanie i wdzięczność. „Sprawie służ“!

Chwila zadumy pod rozłożystymi dębami.

Pązda, powiat starogardzki. Pisaliśmy już często że nasza ziemia pomorska mieści w sobie zaciszne i piękne, a jednak przez nikogo nieznanne ustronia. Zapomniane, wzgardzone kryją swoją krasę przed ciekawym okiem turysty, a całkowicie oddane małodusznym przyjmują wzajemnie dozę spowszechnienia i nieuznania. Miejscowość nasza należy również do tych wybranych. Posiada bowiem piękne zalesienie. Na malowniczej nierówności gruntu rosną w symetrycznych odległościach okazałe buki i wogóle drzewostan liściasty, a nad nim niby stróże leśne rozłożyły swoje szerokie konary dęby stuletnie, zdając błogostwa wiać młode pokolenie swego leśnego królestwa. Poszumem swych liści macą złotą ciszę leśnego podszycia. Koło dębów tych królów lasu przesunie się czasem sylwetka zabłąkanego wycieczkowicza lub też marzyciela. Latem napelnia się nieraz las wesołymi rozgwarami ludzkimi. Zwiedzajmy piękne miejscowości, żeby mieć spokój co do wyrzutu, „cudze chwalicie swego nie znacie“.

Z teki policjanta.

Chełmno. Dnia 26 ubm. w nocy dopuszczono się kradzieży towarów, wartości około 500 zł. u Wacława Tomazika w Gzlinie, pow. chełmińskiego. Policja jest już na tropie złodziei.

W jednym z ostatnich dni dopuścił się parobek St. na szkodę swego kolegi Marcinkowskiego obaj z Małych Łunaw, pow. chełm., kradzieży gotówki w sumie 120 zł, które to pieniądze zdążył szybko przetrwonąć

Włamanie.

Chełmno. Do mleczarni w Stolnie włamali się kasiarze, wywiercili większą dziurę i usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą, ktoś ich jednak spłoszył. Policja prowadzi dochodzenia. Nadmienić wypada, że jest to już drugi wypadek włamania się do mleczarni w Stolnie. Pierwszy raz skradziono 15.000 zł. w 1927 r.

Pożar.

Skarszewy. Ostatnio wybuchł nagle pożar w zabudowaniach p. Schnitzkego w Brzęczku, który rozszerzał się bardzo szybko. W krótkim czasie padły ofiarą płomieni stajnia i stodoła. Na wiosnę br. spłonął dom mieszkalny.

Zwać więcej na siebie.

Skórcz. Pewien obywatel z powiatu starogardzkiego przybył onegdaj do Skórcza. Po załatwieniu pewnych formalności, udał się na stację kolejową i odjechał w kierunku Toruń — Ciechocinek. W pewnej chwili zauważył brak gotówki, którą przeznaczył na podróż. Szukanie za złodziejem było o tyle utrudnione, że skradziony nie zdawał sobie dokładnie sprawy, czy pozbył się swoich 100 zł. w Skórczu, czy też w pociągu. A zatem pilnie uważać na siebie.

Nagły zgon.

Włocbork. Jak się dowiadujemy, zmarł tu nagle w sobotę, dnia 9 listopada przedpołudniem w swoim pomieszkaniu, po odprawieniu mszy św. ks. Weilandt. R. i. p.

Szczere życzenie.

Rajkowy, powiat tczewski. Donosiliśmy kiedyś o udaniu się w stan spoczynku miejscowego kierownika szkoły p. Landzberga. Otóż na miejsce emerytowanego kierownika zamianowanym został p. Świerkosz. Dzielny ten kierownik w krótkim pobycie zdołał już dużo zdziałać na niwie oświatowej, i społecznej. Do głównych poczynañ należy zorganizowanie kursów wieczorowych dla młodzieży pozaszkolnej. Za inicjatywę kierownika poszło miejscowe nauczycielstwo na dobre tory, siejąc ziarno wiedzy do chętnych młodych głów. Dzielnemu działaczowi ślemy szczere życzenia na wytkniętej sobie drodze!

Wiadomości kościelne.

Pelplin. W 11-tą rocznicę Niepodległości Polski, odprawił sumę w Katedrze Generalny Wikary ks. Rogala a J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech raczył asystować z tronu. Pienia wykonał chór katedralny.

Samobójstwo.

Starogard. Dnia 8 bm. wieczorem popełnił bednarz Michał Szklarski, zamieszkały przy ul. Owidzkiej nr. 8 samobójstwo przez powieszenie. Wieczorem około godz. 8 udał się do swojej pracowni, gdzie się powiesił. Zona niedługo potem znalazła go, ale już nieżywego. Przywołany lekarz zdołał tylko stwierdzić śmierć. Denat jak powiadają, już kilka razy wyraził się, że popełni samobójstwo. Jak słychać, powodem do tego kroku, były stosunki rodzinne.

Na złodzieju czapka gore.

Bydgoszcz. Ubiegłej soboty podczas tragu na Rynku im. marsz. Piłsudskiego, zwracał na siebie uwagę kupujący jakiś młody chłopak, który chodził po Rynku z koszykiem zamkniętym, jakby szukał sobie miejsca, gdzie by mógł najwygodniej no i... najbezpieczniej swój towar rozłożyć. W koszyku niedomkniętym widać było nieżywe gęsi. Jedna z pań zapytała chłopca, czy ma gęsi na sprzedaż, na co tenże odpowiedział, że tak, tylko sobie musi znaleźć wpierw miejsce. Następnie ta sama pani, nie wiadomo w jakim celu, podszła do policjanta i coś z nim rozmawiała, co widząc chłopak porzucił na Rynku koszyk z gęsiami. a sam zbiegł ile mu sił starczyło.

Policjant nie mogąc już dogonić zbiega, który znikł w tłumie, zabrał koszyk do urzędu, gdzie stwierdzono, że w koszyku mieściło się pięć pięknych, tłustych gęsi, skradzionych właśnie poprzedniej nocy pewnemu gospodarzowi pod Barcinem.

Elektryczna śmierć.

Toruń. W ub. piątek 8-go bm. postradał życie przy budowie nowego mostu na Wiśle elektromonter 24-letni Tadeusz Jastrzębski z Warszawy, chwilowo zamieszkały w Toruniu.

Dnia tego około godz. 21-ej podczas usuwania rusztowania przy kesonie nr. 3 (przy prawym brzegu Wisły) zerwano przewody oświetlenia elektrycznego. Sp. Jastrzębski z 2 pomocnikami, udał się na miejsce, by naprawić uszkodzenie. Z latarką ręczną sp. Jastrzębski szukał zerwanego przewodu, w ciemności dotknął ręką zerwanego przewodu i padł, rażony prądem. Zastosowano natychmiast środki ratownicze, lecz bez skutku. Przewieziony do lecznicy miejskiej sp. Jastrzębski nie odzyskał przytomności o godz. 22-ej zmarł.

Wydalony woźny w roli słomianego kombinatora.

Toruń. Dnia 5 bm. przytrzymaony został w Toruniu Maciów Józef b. woźny Województwa Pomorskiego z zawodu siodlarz zam. w Toruniu przy ul. Bażyńskich (baraki), który dokonał oszustwa na szkodę właściciela majątku Jankowskiego Jana w Mroczyźnie pow. Toruń. Maciów w dniu 4 bm. zakupił u Jankowskiego rzekomo dla Urzędu Wojewódzkiego 1 furę słomy, wpłacił 25 zł. obowiązując się do zapłacenia reszty następnego dnia. Jako dowód, że słoma jest dla Urz. Wojewódzkiego, Maciów, przedstawiając się jako woźny z Urz. Wojew. wręczył Jankowskiemu umowę zawartą pomiędzy nim a Urzędem Wojewódzkim, jako woźny kontraktowy. Jankowski nie otrzymał następnego dnia należytości udał się do Urz. Woj., gdzie otrzymał informację, że Maciów został przed dwoma miesiącami wydany ze służby za nadużycia. M. został odstawiony do dyspozycji Prokuratora S. O. w Toruniu.

Niebywała atrakcja.

Toruń. W dniach 16, 17, 18 i 19 listopada br. odbędzie się w Toruniu w Pawilonie Wystawowym wielki pokaz drobiu, gołębi, kanarków, psów lisów srebrnych, szopów, norek, piżmowców, królików itp.

Codziennie w południe odbywać się będzie pokaz tresury psów policyjnych.

Dla naszych milusińskich — jazda czwórka psów w zaprzęgu w powozie i wierzchem na ośloku.

Zamiejscowi zwiedzający korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Torunia do miejsca zamieszkania.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 14. listopada 1929 r.

Chojnice

Operetka Teatru Grudziądzkiego w Chojnicach.

W poniedziałek dnia 18 bm. zjeżdża do naszego miasta Teatr Miejski z Grudziądza z pierwszym gościnnym występem operetki. Na to pierwsze przedstawienie dyrekcja wybrała jedną z najlepszych, operetek, tryskającą niebywałym humorem i pięknymi melodjami **Cnotliwą Zuzannę**, operetkę I. Gilberta w 3 aktach.

Teatr Grudziądzki przyjeżdża w komplecie. Zespół złożony jest z 70 osób, a to kompletna orkiestra 65 p. piech. 20 osób, 15 osób chóru, 15 osób balet. Operetkę reżyserował były dyrektor Operetki Warszawskiej Marjan Domosławski, który także przyjmuje udział, odtworząc jedną z swych najlepszych rol „Pape”. Cnotliwą Zuzannę gra primadonna Operetki Warszawskiej, Poznańskiej i Krakowskiej Irena Orwicz. Syna p. Zdzisław Suwalski, pozyskany duetista z scen warszawskich. P. Zuczkowski, Golczewski, Banaszekiewicz, Ziemekiewicz, Jankowski, Halmar, Masłowska, Rapacka, Kosanowska, Kisielewski, Nawrocki dopełniają całości. Balet odtńczy tancie excentric. Przy pulpicie znany dyrygent opery Warszawskiej W. Sirota. Teatr przywozi własne dekoracje i reflektory.

Tanie ceny powinny zachęcić każdego do ujrzenia raz w Chojnicach dobrej operetki.

Przed niedzielnym świętem młodzieży

Zwartym frontem pójdziemy do walki.

Dzień św. Stanisława! Każde miasto, każda nawet najmniejsza wioska ożywi się, przybierze szatę uroczystego do stroju, to młodzież obchodzić będzie dzień swego Patrona św. Stanisława pod sztandarem którego z zapalem stanęła.

Dzień św. Patrona jest uroczystością wielką narodu polskiego, bo w dniu tym cała Polska, jak długa i szeroka, spoglądać będzie z dumą, ale i z troską na przyszłych jej gospodarzy. Z dumą — bo przecież młodzież, która dała się porwać tak wielkiemu hasłem ideowemu, nie może być złą, bo z ufnością możemy spojrzeć na nadchodzące jutro losu Ojczyzny naszej. Z troską z drugiej strony — bo cały naród w tym dniu musi jasno i stanowczo odpowiedzieć na pytanie: w czym pomoże młodzieży, by uchronić ją odzied, ze wszelkich stron na nią uderzającego, co zamierza zrobić, by usunąć niebezpieczeństwo zaturbowania młodzieży trucizną brudu moralnego, pornografią książkową i gazetową, sceną i filmem, modą obrażającą obyczaje, w jaki sposób położyć koniec wkradającym się w szeregi młodzieży hasłom bolszewizmu, komunizmu i socjalizmu, jakich użyje środowisk, by wychować młode pokolenie w zdrowych, nawskroś katolickich i narodowych zasadach, zo zamierza uczynić, by podnieść wartość dzisiejszej rodziny, która jest podstawą zdrowego wychowania młodzieży.

Kwestję to piekącą, nie cierpię zwłoki, do rozwiązania których trzeba, by naród zabrał się natychmiast stanowczo i zdecydowanie. Wystąpienie narodu w tych sprawach musi być otwarte. front jednolity. Na tem polu nie znajmy walki i zawziętych partyjnych, ani różnic stanów i wykształcenia. Jak niegdyś, gdy wróg bolszewicki nastawał na nasze granice, okazaliśmy się wszyscy patriotami, braćmi — Polakami i Bóg nam pomógł, tak teraz stałmy wszyscy do walki z wrogiem moralnym, który weiska się do nas z zewnątrz i z wewnątrz kraju, a Bóg pomoże — i zwyciężymy. Zerwanie narodu z biernością szerzącej się trucizny zła moralnego — niech będzie owocem „Święta Młodzieży”.

Zebrań Związku Kolejowych Pracowników Drogowych w Chojnicach.

W dniu 12. 11 br. o godzinie 19.15 odbyło się w lokalu p. Locha w Chojnicach zebranie perjodyczne Związku Kolejowych Pracowników Drogowych Koła Chojnice. Zebranie, na które przybyło około 40 członków zagał prezes kol. Bartoszek. Porządek obrad był następujący: 1) zagajenie, 2) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) komunikaty, 4) uzupełnienie zarządu, 5) referat prezesa okręgowego kol. Styczyńskiego, 6) wolne głosy i wnioski, 7) zakończenie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Wiceprezsem został jednogłośnie wybrany p. Orlikowski. Po wyborze zareferował prezes okręgowy kol. Styczyński sprawę, stosunku służbowego pracowników próbnych i sezonowych, jako też poruszył kwestję ubezpieczenia pracowników umysłowych PKP. i inne bolączki pracowników drogowych nie cierpię zwłoki. O urzeczywistnienie odnośnych postulatów pracowników uchwalono zwrócić się do kompetentnych władz. W wolnych wnioskach wyłoniły się myśli utworzenia schronisk dla robotników drogowych, nad czym rozważała się obszernie dyskusja w kierunku przychylnym przyczem postanowiono zwrócić się w powyższej sprawie do władzy właściwej. Na tem zebranie zakończono o godzinie 22.15.

Rowery robotnicze wolne od podatku luksusowego.

Komunalny podatek od przedmiotów zbytku nie może być pobierany od rowerów, których używają robotnicy, celem szybszego dostania się do miejsca pracy, gdyż taki rower nie może być uważany za przedmiot zbytku, lecz staje się jednym z środków, potrzebnych robotnikowi do wykonywania jego zawodu i przedmiotem codziennego użytku.

Uwolniony. — Zemsta gospodarzy na sołtysie.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał sołtys gminy Obrowo, powiat Tuchola Karol Popławski, oskarżony o sfalszowanie protokołu licytacyjnego w roku 1924. W czerwcu 1924 r. przeprowadzał oskarżony licytację na łaki i rowy gminy. W „Orodawniku” i w kurendzie ogłosił, że sprzedaż odbędzie się za natychmiastową zapłatą w gotówce. Wobec tego, że w obiegu były jeszcze mk. pol., licytanci płacili markami polskimi, co też zostało w protokole zaznaczone.

W 1928 r. sołtys p. Popławski zrobił doniesienie do władzy policyjnej na kilku gospodarzy, którzy dokonali kradzieży leśnej. Ci postanowili się na sołtysie zemścić przez oskarżenie go u władz, że wydzierżawił łaki kilku gospodarzom nie w markach polskich gotówką, lecz za żyto.

Na rozprawie większa część świadków z liczby 17, zeznało, że sołtys wydzierżawił za żyto. Inni świadkowie zeznali, że to jest nieprawdą i że wydzierżawienie nastąpiło za opłatą w mk. polskich gotówką.

Wobec braku dostatecznych dowodów winy, Sąd uwolnił p. Popławskiego od winy i kary na koszt skarbu Państwa.

Z kina „Nowości”.

Dziś i jutro wyświetla „Kino Nowości” wielki dramat kryminalny pt. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”. W rolach głównych występują „Mary Johnson” i „Hans Mierendorf”. Film ten przedstawia prokuratora, który zakochał się w oskarżonej, przedstawia konflikt między sumiennym sędzią a prokuratorem — uwodzicielem.

Konferencja wywiadowcza w szkole męskiej

w Chojnicach odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 12 — 1 w południe w lokalach szkoły, na którą szanownych pp. rodziców i opiekunów uczniów zapraszam.

Kierownik szkoły męskiej.

Podatek od dodatku mieszkaniowego emerytów.

Wedle okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dodatek mieszkaniowy emerytów państwowych i samorządowych jest wolny od podatku dochodowego. Ewentualnie pobrany podatek taki w okresie od 1 maja 1929 r. ma być zwrócony przy najbliższej wypłacie emerytury.

Powiat

Uwaga wyborcy do Sejmiku Powiatowego!

Przeglądajcie listy wyborcze, wyłożone w gminach waszych. Skontrolujcie, czy wy, wasze żony i uprawnione do głosowania dzieci jesteście w listach zapisani. Jeżeli nie, zróbcie natychmiast protest. Listy są u sołtysów wyłożone aż do dnia 17 listopada br.

Wielki wiec parafjalny.

Wiele, powiat chojnicki. W niedzielę, dnia 10 listopada po nabożeństwie odbył się wielki wiec parafjalny, zwołany przez Stronnictwo Narodowe Przewodniczącym zebrania obrano ks. prob. Wryczę, ławnikami pp. Lewińskiego i Narlocha. Wiec zagał ks. prob. udzielając głosu p. posłowi Szturmowskiemu. W treściwych a rzeczowych słowach przedstawił tenże sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce. Przewodniczący dziękując p. posłowi za przemówienie, stwierdził, że parafia tu. ma zupełne zaufanie i jedyne do Stronnictwa Narodowego. Wyrzucił również uznanie marsz. sejmu p. Daszyńskiego za jego godne postąpienie przy otwarciu sesji sejmowej, oraz podniósł protest przeciw traktatowi, pozwalającemu na osiedlanie się Niemców na zachodzie Polski, oraz przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz Niemiec. wzywając posłów, aby nie podpisali powyższego traktatu. W dyskusji zabrali głos p. Lewiński w sprawie nadmiernego niesprawiedliwego opodatkowania małorolnych. Pan Bruski wytłumaczył sprawę po działalności komisji szacunkowej. Wyjaśnienie, dotyczących spraw podatkowych udzielił p. poseł Szturmowski. Uchwalono jednogłośnie 4 rezolucje odpowiednio do powyższych spraw, poczem przewodniczący pochwaleniem Pana Boga wiec zakończył.

Z zebrania Kółka Rolniczego.

Gockowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się we wiosce naszej zebranie Kółka Rolniczego, przy licznych udziałach członków i gości. Był również obecny Pow. Instruktor Rolny p. Scibor Marchocki. Zebranie zagał staropolsk. „Niech będzie pochwalony”, prezes p. Zalewski, poczem odczytano protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty bez zmian. Porządek dzienny obejmował między innymi punktami sprawy podatkowe, założenie Kasy Stefczyka, oraz przystąpienie na udziałowców do mleczarni w Silnie. Na wysoki miar podatku dochodowego uważali się bez wyjątku wszyscy kółkowicze, post. zatem wysłać rezolucję do Pom. Tow. Rolniczego w Toruniu, jako do centralnej Organizacji Kół Rolniczych z prośbą o poczynienie kroków u czynników miarodajnych, celem rozpatrzenia tej sprawy. Referat o znaczeniu i korzyściach z założenia Kasy Stefczyka wygłosił p. Scibor Marchocki, po przemówieniu którego wywiązała się ożywiona dyskusja. Na członków do Kasy Stefczyka na razie zapisało się 31 gospodarzy, przyjmowanie dalszych udziałowców powierzono p. Więclawkowi z Objezierza. Sprawę przystąpienia na udziałowców do mleczarni w Silnie omówił p. Kowalski, administrator majątności Silno. Wywody p. Kowalskiego poparł p. Scibor Marchocki, zaznaczając ważność przystąpienia do mleczarni ze względów gospodarczych, oraz ze względu na to, iż dotychczas członkami mleczarni są prawie wyłącznie Niemcy. Poza tem zwracano się do Instruktorza z licznymi pytaniami, na które Instruktor udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Na ogół zebranie było ożywione i w wyniku przyniosło między innymi założenie w Gockowicach Kasy Stefczyka. Życzyć należy pomyślnego rozwoju nowej placówki spółdzielczej.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się wyjątkowo w czwartek o godzinie 8,15 wieczorem w szkole. O kompletny udział uprasza, Dyrygent,

Walne zebranie Towarzystwa Czyteln Ludowych. W sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 16-tej odbędzie się w hotelu p. Kalety walne zebranie Towarzystwa Czyteln Ludowych powiatu chojnickiego, na które uprzejmie zaprasza Grochowski, prezes T. C. L.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie ze stanu TCL w ubiegłym roku sprawozdawczym.
- 2) Sprawozdanie kasowe.
- 3) Sprawozdanie podkomitetów.
- 4) Referat delegata Sekretariatu TCL. na Pomorze.
- 5) Sprawy bieżące.
- 7) Wolne głosy.

Klub Tennisowy. Lekcje ping - pongowe odbywają się jak zwykle we wtorek i czwartek, w lokalu p. Penckiego o godzinie 8 wieczorem.

Konjunktury gospodarcze rzemiosła na Pomorzu

Wykład naczelnika inż. Celichowskiego

W środę dnia 6 listopada br. o godzinie 7-iej wieczorem odbył się w hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu, pierwszy z cyklu wykładów, zorganizowanych przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu, w porozumieniu z Pomorskim Urzędem Wojewódzkim oraz Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, celem zapoznania jaknajszerszego ogółu rzemieślników pomorskich ze sprawami, jakie w tej chwili są aktualne dla rzemiosła.

Wykład, na temat: „Konjunktury gospodarcze rzemiosła na Pomorzu”, wygłosił naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, p. inż. Celichowski.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że zasadniczym celem jego wykładu jest zorientowanie rzemieślników pomorskich w ogólnym położeniu gospodarczym rzemiosła, rozpatrzenie konjunktur i tych czynników, które tamują rozwój rzemiosła oraz znalezienie środków zaradczych.

Prelegent zaczął swój wykład od omówienia historii rzemiosła. Przedstawił barwnie i ciekawie jego pierwsze kroki w czasach zamierzchłych, jego rozkwit w czasach starożytnych i średniowiecznych, zatrzymując się przy omówieniu historii i tradycji rzemiosła polskiego. Dalej podkreślił prelegent walkę rzemiosła, którą rozpoczęło ono u schyłku 18-go i na początku 19-go wieku z powstającym przemysłem fabrycznym, w której to walce, trwającej po dziś dzień, rzemiosło coraz bardziej ulega przemysłowi. Omówiwszy treściwie siłę wytwórczą rzemiosła w czasach przed i bezpośrednio po wojnie światowej, zatrzymał się prelegent przy dzisiejszych konjunkturach gospodarczych rzemiosła, szczególnie rzemiosła pomorskiego.

W tej części wykładu przedstawił dokładnie p. naczelnik Celichowski obecny stan gospodarczy i organizacyjny rzemiosła na Pomorzu, udzielił długiego szeregu cennych rad i wskazówek, uwytyczył błędy i zalety w dziedzinie organizacyjnej oraz bołątki i postulaty w dziedzinie gospodarczej, zaznaczając w końcu, że jako podstawowe działy pracy, mającej na celu postawienie rzemiosła na odpowiednim poziomie, uważa koncentrowanie kapitału, potrzebnego do obrotu w warsztacie rzemieślniczym, wykształcenie rzemieślnicze i ku piekcie oraz moralne i rzeczowe wzmocnienie organizacyj rzemieślniczych.

Po wykładzie, wysłuchanym przez licznie zebranych rzemieślników z największą uwagą i przyjętym hucznymi oklaskami, odbyła się ożywiona dyskusja, w której poszczególnym mówcom odpowiadał prelegent.

Zebranie, na którym p. naczelnik Celichowski wygłosił swój wykład zagał wiceprezydent Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Mollin, a zamknął syndyk Izby p. Biszoff.

Inicjatywę Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu witamy z uznaniem i zadowoleniem, wyrażając nadzieję, że rzeczywiście jaknajszerszy ogół rzemieślników pomorskich wysłucha tych pożytecznych i ciekawych wykładów, z których można zapoznać się nie tylko ze znaczeniem i położeniem rzemiosła w chwili obecnej, ale i z czynnikami, za pewniającymi rzemiosłu swobodny rozwój.

Przy tej okazji zaznaczamy, że dalsze wykłady, zorganizowane dla rzemieślników przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu, odbędą się w następujących terminach:

w Grudziądzu: w hotelu „Pod Złotym Lwem” ulica Trzeciego Maja 22 listopada o godzinie 7-iej wieczorem prelegent p. Radca Barciszewski;

w Toruniu: w lokalu Gospoda Zjedn. Cechów ulica Sukiennicza 13 listopada o godzinie 7-iej wieczorem, prelegent p. nacz. Celichowski; — 20 listopada o godzinie 7-iej wieczorem prel. p. Radca Barciszewski;

w Tczewie: w lokalu „Hala Pomorska”, J. Schreiber ulica Królewiecka 9. 20 listopada o godz 7-iej wieczorem prel. p. nacz. Celichowski; 6 grudnia o godzinie 7-iej wieczorem p. Radca Barciszewski;

w Chojnicach: Sala Magistratu 15 listopada o godzinie 7-iej wieczorem prel. p. radca Barciszewski, — 27 listopada o godzinie 7-iej wieczorem prel. n. nacz. Celichowski;

w Brodnicy: w lokalu „Dom Katolicki” ulica Przykop, 4 grudnia o godzinie 7-iej wieczorem prel. p. nacz. Celichowski.

Pan inż. Celichowski, naczelnik Wydziału Przem. i Handlu w Województwie Pomorskim, wykladać będzie na temat: „Konjunktury gospodarcze rzemiosła na Pomorzu”.

Pan Kazimierz Barciszewski Instruktor Korporacji Przemysłowych przy Województwie Pomorskim wykladać będzie na temat: „Ustawodawstwo przemysłowe”.

Wstęp jest wolny.

KRONIKA GDYŃSKA**Wspaniała uroczystość polska w Trąbkach Wielkich**

odbyła się w niedzielę dn. 10 bm. Celem jej było przede wszystkim uczczenie 11-lecia niepodległości ci zmartwychwstałego Państwa Polskiego, następnie zaś skupienie i zachęcenie tamtejszej młodzieży, zorganizowanej w Tow. Młodzieży Pol. Katolickiej, oraz i starszego społeczeństwa polskiego do intensywniejszej pracy dla podniesienia polskiego ducha. Uroczystość odbyła się w sali restauracji p. Krauzego, szczerze zapelnionej publicznością, wśród której było też kilkanaście osób z Gdańska. Zagał uroczystość o godz. 5 po poł. ks. patron Nagórski, wyjaśniając jej cel, poczem piękny referat wygłosił p. Zawirowski, prof. gimn. pol. w Gdańsku, kreśląc historię powstania Niepodległej Rzeczyposp. Polskiej i 11-letniego jej istnienia, oraz podnosząc nieśmiertelne zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego dla jej wskrzeszenia, odbudowy i podniesienia jako też ugruntowania jej siły i mocarstwowego stanowiska. Prelegent zakończył okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczposp. Polska niech żyje! Marszałek Józef Piłsudski, jej budowniczy i wódz niech żyje! który to okrzyk zebrani z zapalem powtórzyli. Po referacie drużyna Tow. Młodzieży Pol. Katol. z Gdańska pod reżyserją p. prof. Zawirowskiego odegrała 3-aktową komedję pt. „Łobuz“. Wszyscy amatorzy oddali swe role bardzo dobrze (na szczególne pochwały zasłużyli bracia Gdańcowie i starszy Schmidt), to też ich gra wywoływała podziw zgromadzonych i rześiste oklaski. Następnie od-

była się zabawa taneczna, trwająca do godz. 12 w nocy, przerywana śpiewaniem pieśni narodowych i przemówieniami p. p. Lendziona i p. Czarnackiego z Gdańska na tem. spraw aktualnych dla ludności polskiej w W. M. Gdańsku, a zakończona przez ks. Nagórskiego, który serdecznie podziękował zebranym za przybycie na uroczystość i wzorowe zachowanie się, oraz życzył mi „dobrej nocy“.

KRONIKA GDANSKA**Wypadek przy pracy.**

Przy rekonstrukcji gł. dworca w Gdańsku zajęci byli dwaj młodzi malarze Emil Harnisch i Jan Sararch. Z powodu zmurszałości desek, z których zbudowane było rusztowanie, w pewnej chwili załamała się część tegoż i obaj runęli w dół. Odniesli oni obrażenia wewnętrzne i musiano obu odstawić do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia, kto ponosi winę wypadku, który mógł przybrać groźniejsze jeszcze rozmiary.

Potrącony przez autobus.

Autobus DZ 486 najechał i potrącił onegdaj przy Hundegasse 11-letniego ucznia Ryszarda Szczęsnego. Jak zeznają świadkowie zajścia winę ponosi chłopak, który przy przekraczaniu jezdni nie zważał wcale na to, czy jeźdźnia jest wolna. Podczas właśnie przechodzenia z jednej na drugą stronę ulicy został przez autobus potrącony. Odnosił poważne obrażenia cieleśne i złamanie uda. Odwieziono go natychmiast do szpitala.

Dwa wypadki zderzenia.

Przy Koellner - Chausse, w Oliwie nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z zaprzęgiem. Ponieważ szosa była oślizgła, w pewnej chwili samochód zaczął posuwać się bokiem i wtedy właśnie wpadł na furmankę, która spokojnie obok samochodu przejeżdżała. Mimo, iż zderzenie było nagłe i silne, furmanka nie została uszkodzona, natomiast w samochodzie powstały liczne, choć mniejsze uszkodzenia. Również kierowca samochodu został lekko kontuzjowany.

Drugi wypadek zdarzył się na narożniku Paradiesgasse — Boettchergasse. Tu zderzył się samochód ciężarowy z motocyklem. I tu również ofiarą padł samochód, który został poważnie uszkodzony. Motocykl wyszedł z tego wypadku bez szwanku. Narazie nie ustalono przyczyny, która spowodowała zderzenie.

Nieludzkie postępowanie.

Dotychczas niewyśledzony, ale faktycznie brutalny, kierowca samochodu najechał i potrącił na drodze z Oliwy do Sopotu pewnego robotnika. Nie zatrzymał się jednak zupełnie o swoją ofiarę, jeno w szalonym pędzie pognął dalej, przez nikogo nie zatrzymany. W niedługą chwilę potem nadjechał drugi samochód i w ostatniej chwili spostrzegł leżącego na jezdni mężczyznę. Zatrzymał natychmiast wóz, jednakowoż potrącił nieznacznie leżącego na bruku. Okazało się, że nie szczęśliwą ofiarą brutalnego szofera jest pewien robotnik z Sopotu. Doznał on bardzo poważnych obrażeń cieleśnych i natychmiast odstawiono go do szpitala. Za brutalnym szoferem wszczęto poszukiwania.

Wymiana mąki na mąkę, otręby i krupy wszelkiego rodzaju. 2562

Polecam stale w składzie

Makę, kaszę jęczm., pęczak, śróty, otręby itp. Wykonam fachowo w jak najlepszej jakości. **Również dostarczam na dogodnych warunkach przetwory pp. kupcom i piekarzom i przyjmuję task. zamówienia.** Obsługa rzetelna! Obsługa fachowa!

Chojnicki Młyn

właśc. Jan Kowalski
Plac Piastowski 14.

Oliwy do maszyn!

Wszelkie gatunki w jak największym wyborze, najprzerobionej jakości. Do maszyn rolniczych, centrifuż, do traktorów, motorów — silników, motocykli, rowerów. Do Kompresów, oleje podłogowe. Olej niemroźny, na zimę do traktorów i samochodów. **Oleje automobilowe dla wszelkich fabrykatów.**

Olej gazowy - ropa.

Odebrawszy wagonowe przesyłki, je stem w możności po cenach umiarkowanych dostarczać gatunki przednie. Smary na wozy la żółte i czarne.

Benzyna — Benzol

Bracia Hubert wł. Julian Hubert
Drogerja
Chojnice, Pom. Gdańska 18
Tel. 219.

Przyjmuję wraz z asystentką (lekarzem dentystą) od 9—1 i 3—7

A. Stachurski

lekarz—dentysta 2558
Chojnice, Plac Jerzego 4.

Ostrzeżenie! Drzewka Owocowe

Firma „Elibor“ Sp. Akc. Ł.
J. Berkowski, oddział w
Gdyni 2561

ostrzeżę,

że niejaki **Klemens Lniski** nie jest uprawniony do zbierania zamówień dla firm-y, ani też inkasowania zaliczek, czy też jakichkolwiek należności.

Szklankę dobrego grogu lub herbaty najlepiej wypije się u **Stanisława Rinka**
Rynek 6. 2637

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

w dobrych gatunkach poleca **K. Błaszczyk szosa Gdańska 16.**

Przyjmuję się: **Weselkie**

skórki futrzane

do farbowania. 2511
Chem. Pral i Farb.
M. Gajdka
Dworcowa 12.

I piła taśmowa, I tokarnia do drzewa, I piła tarczowa, heblarnie i narzędzia są tanio na sprzedaż.
Strzelecka 7. 2555

Uczeń

może się zgłosić. 2560

Czupa Łucjan
mistrz szewski
Dworcowa 15.

Uczeń

młynarski może się natychmiast zgłosić. 2557

Młyn Ogorzeliny,
Rajwer.

Inteligentna

panienka,

umiej. dobrze hotelową kuchnię prowadzić, poszukuje posady zaraz lub od 1. 12. br. Oferty pod „Panienka“ do eksp. Dzień. Pom.

Pokój umeblowany

przy Rynku do wynajęcia. Zgłoszenia do eksp. Dzień. Pom. 2530

KINO NOWOSCI

We czwartek i piątek 14 i 15 bm.
o godz. 8.15

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

(Prokurator Jordan)

Wielki dramat kryminalny z znakomitą obsadą ról głównych, jak **Hans Mierendorf** i **Mary Johnson**. „Są moralisci, których cała cnota w ponurej twarzy i spojrzeniu kota“. Prokurator Jordan jest jedynym z nieśmiertelnych typów tego rodzaju. Ceny zwykle! Koncert wzmocniony!

Jazz-band! 2559

Zbliżają się**Ostatnie dni sprzedaży losów**

do I. kl. 20. Loterii Państwowej, bo ciągnięcie już **14 i 15 listopada br.** Kto więc nie ma jeszcze losu do tejże Loterii niech kupi go natychmiast w kolekturze **A. Kunowskiego w Chojnicach, Dworcowa 17.**

Gdyż jedyna możliwość polepszenia bytu, i wzbogacenia się, to gra na Loterii Państw. A więc dalej do dzieła! Kto nie gra, nie może wygrać. 4242

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów. Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Czy jesteś już członkiem

L. O. P. P.?

Specjalny skład futer**O. Weiland**

Chojnice, Gdańska 3.
Ruślnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miar dla pań i panów

futrzane

Kurtki, płaszcze, rewerendy, garnitury, kamizelki, rękawiczki, czapki, koce, wory na nogi, peleryny dla stangretów

Futrzane krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materiały na poszycie futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy, czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary poszycie futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki — wszelkie artykuły po najniższej cenie.